

Aleksandra Budrewicz

Obrazki z Polski na łamach "All the Year Round" Charlesa Dickensa

Niepodległość i Pamięć 21/1-2 (45-46), 117-138

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksandra Budrewicz

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Obrazki z Polski na łamach „All the Year Round” Charlesa Dickensa

Słowa kluczowe

„All the Year Round”, Dickens Charles, „Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski”, polonofilizm Tugendhold Rafał (Stefan Poles), Wielka Brytania

Streszczenie

Artykuł omawia teksty o Polsce i Powstaniu Styczniowym, jakie publikował brytyjski tygodnik „All the Year Round”, redagowany przez Charlesa Dickensa. Zaprezentowano stosunek Dickensa (oraz kilku innych znanych brytyjskich osobistości tego czasu) do tzw. kwestii polskiej i jego udział w „Literackim Towarzystwie Przyjaciół Polski” (tę kwestię pomijają obcojęzyczne prace o Dickensie). Zasadniczą część tekstu stanowi analiza artykułów i opowiadań poświęconych Polsce i Polakom zamieszczonych w „All the Year Round” w latach 60. wieku XIX. Ich autorami byli anonimowi Anglicy oraz Polak, Rafał Tugendhold, piszący pod pseudonimem Stefan Poles. Teksty o Polsce dotyczyły jej historii (przeszłej i współczesnej), polityki, kultury, obyczajów oraz języka. Szczególną uwagę poświęcono sposobowi, w jaki pisano o Powstaniu Styczniowym.

Charles Dickens, podróżujący wiele i chętnie, nigdy nie był w Polsce. Żadna z jego powieści lub opowiadań nie dzieje się w Polsce, żaden bohater tam nie jedzie, nikt nie ma polskiego pochodzenia. Dlaczego zatem Dickens tak chętnie i często zezwalał na publikowanie w redagowanym przez siebie tygodniku „All the Year Round”¹ artykułów dotyczących tematyki polskiej?

O Polsce wspomiano w „All the Year Round” głównie dlatego, że Dickens dobrze znał i cenił lorda Dudley’a Couttsa Stuarta, aktywnie wspomagającego polski ruch niepodległościowy. Poznał go przez cioteczną siostrę Stuarta, Angelę Burdett-Coutts, filantropkę, która założyła wspólnie z Dickensem The Urania Cottage. Ówczesnych brytyjskich polonofilów było zresztą niemało, należeli do nich m. in. poeta Thomas Campbell, Henry Reeve (przyjaciel Zygmunta Krasińskiego, który tłumaczył na angielski poezje jego oraz Adama Mickiewicza), Montagua Gore, Hunter Gordon, Adolf Bach. Z polonofilią szła w parze rusofobia², dlatego z Towarzystwem sympatyzowała spora grupa Brytyjczyków szczególnie wrogo nastawiona wobec Rosji, niektórzy z nich aktywnie działali później w Towarzystwie. Należał do nich m. in. znany publicysta i dyplomata David

¹ Działalność dziennikarska Dickensa jest mniej znana, niż jego sukcesy literackie, była ona jednak istotną częścią życia i kariery pisarza. Dickens-literat zaczynał swoje zawodowe życie właśnie jako dziennikarz, a dickensolodzy piszą wprost: talent Dickensa objawiał się w silnym połączeniu powieściopisarstwa oraz dziennikarstwa (John Drew, hasło „journalist, Dickens as”, [w:] *Oxford Reader’s Companion to Dickens*, red. Paul Schlicke, Oxford University Press 2000, s. 310). Z pewnością praca w redakcjach różnych czasopism uwarściła Dickensa na wiele ważnych kwestii społecznych, miał też dzięki niej dostęp do unikatowych materiałów. Echo pracy dziennikarskiej z pewnością można znaleźć w wielu prozatorskich utworach Dickensa, takich jak *Oliver Twist* czy *Bleak House*. John Drew, znawca twórczości dziennikarskiej Dickensa, podkreśla, że stylistyczne rzecz ujmując, artykuły prasowe Dickensa charakteryzują się tą samą wyjątkową zdolnością pisarza do wywoływania u czytelników zarówno śmiechu, jak i złości lub smutku, tak samo oddziałują też opowiadania i powieści autora *Dombey and Son* (ibidem, s. 314). Por. też pracę zbiorową *Charles Dickens and the Mid-Victorian Press, 1850-1870*, red. Hazel Mackenzie, Ben Winyard, Buckingham: The University of Buckingham Press 2013 (zob. zwłaszcza Laurel Brake, *Second Life: “All the Year Round” and the New Generation of British Periodicals in the 1860s*, s. 11–33).

² Zob. w tej kwestii J. H. Gleason, *The Genesis of Russophobia in Great Britain*, Cambridge 1950.

Urquhart, autor głośnego *Portfolio*, wydanego przy wsparciu Adama Czartoryskiego³.

Przyjrzyjmy się pokrótce charakterowi tygodnika „All the Year Round”. Biografowie Dickensa metaforycznie piszą, że powstał on z popiołów po tygodniku „Household Words”, który Dickens uprzednio (1850–1859) redagował⁴. Nazwa pisma sugeruje jego literacki charakter, jest bowiem przekształconym cytatem z *Otella* Williama Szekspira („the story of [our]li[ves] from year to year”⁵). Od początku twórcy pisma starali się i kładli nacisk, by były w nim prezentowane w odcinkach oryginalne dzieła literackie⁶, choć zamieszczano w nim także informacje niezwiązane z literaturą. Opublikowano tam, w kilkudziesięciu cotygodniowych odcinkach dwie wielkie powieści Dickensa: *A Tale of Two Cities* oraz *Great Expectations*, a także *The Woman in White* Willkiego Collinsa, dzięki czemu nakład i kolportaż pisma znacznie wzrosły. Tygodnik był olbrzymim dziennikarskim (i finansowym) sukcesem Dickensa, bowiem w samym tylko 1859 roku założono w Wielkiej Brytanii 114 nowych pism. Dickens był redaktorem naczelnym, sam pisał bardzo mało tekstów (pod tym względem bez porównania większy jest jego udział w „Household Words”⁷), ale

³ Jan Pomorski, *Geneza, program i struktura organizacyjna Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 1, s. 167.

⁴ J. Drew, hasło „All the Year Round” [w:] *Oxford Reader’s Companion to Dickens*, op. cit., s. 9.

⁵ Cytat jest fragmentem monologu Otella (I, 3), w którym opowiada o swoim teściu, ojcu Desdemony:

„Ojciec jej lubił mnie chyba,
Zapraszał bowiem często – i z reguły
Sklaniał do wspomnienia, rok po roku,
Historii mego życia”.

W. Shakespeare, *Othello, Maur Wenecki*, przełożył Stanisław Barańczak, Poznań: W drodze 1993, s. 29.

⁶ „We purpose always reserving the first place in these pages for a continuous original work of fiction”. Michael Slater, *Charles Dickens: A Life Defined by Writing*, New Haven, London: Yale University Press 2009, s. 476.

⁷ Według obliczeń J. Drew, Dickens napisał 49 artykułów do „All the Year Round”, a aż 108 do „Household Words”. J. Drew, hasło “journalist, Dickens as”, op. cit., s. 313.

nadzorował tematykę artykułów, redagował je i gruntownie omawiał, włączając się intensywnie w proces wydawania tygodnika.

Dzięki namowom wspomnianego lorda Stuarta Dickens został członkiem organizacji o nazwie „Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski” (The London Literary Association of the Friends of Poland)⁸. Genezę stowarzyszenia szczegółowo i wyczerpująco opisał Jan Pomorski⁹, dlatego w niniejszym tekście podajemy tylko najistotniejsze fakty. Czterdzieści lat przed jego utworzeniem istniało – zaledwie dwanaście dni – stowarzyszenie polonofilskie, założone w Londynie przez polityka Williama Smitha (2 VIII 1792). Jego celem było zbieranie składek, które miały wesprzeć walczących Polaków, wydawało się, że działa bardzo prężnie – powstały nawet filie stowarzyszenia w angielskich i szkockich miastach. Według ustaleń C. Blocha, stowarzyszenie rozpadło się, kiedy w Polsce przycichły walki zbrojne¹⁰. Kontynuacją tej zaledwie kilkunastodniowej instytucji stało się „Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski”. Założono je w Londynie w 1832 roku¹¹ na fali wzrostu zainteresowania Polską, spowodowanego klęską Powstania Listopadowego, a także w wyniku wysiłków księcia Adama Czartoryskiego, których celem było stworzenie polskiej dyplomacji w Wielkiej Brytanii. Modelem organizacyjnym stał się Komitet Frankowsko-Polski¹².

Towarzystwo z założenia miało mieć charakter literacki, co sugerował odpowiedni przymiotnik w nazwie. Prezydent Stowarzyszenia, Thomas Campbell wierzył, że poprzez propagowanie wśród Brytyjczyków wiedzy o polskiej literaturze i kulturze, realnie pomoże przygotować podatny grunt pod poważniejsze, bo polityczne, działania¹³. Stanisław Egbert Koźmian uważał jednak, że programowa

⁸ Biografowie Dickensa (polscy i zagraniczni) nie piszą o jego udziale w Towarzystwie.

⁹ J. Pomorski, op. cit., s. 157–182.

¹⁰ C. Bloch, *Spoleczeństwo angielskie wobec polskiej walki wyzwoleniczej w 1831 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. X, cz. 1, 1964, s. 156–157 [140–183].

¹¹ Krzysztof Głuchowski podaje datę 1833. Zob. *Dickens i Polska*, zebrał i tłumaczył Krzysztof Głuchowski, Częstochowa: Akademia Polonijna 2003, s. 265.

¹² J. Pomorski, op. cit., s. 167.

¹³ W poemacie *The Pleasure of Hope (Rozkosze nadziei, 1799)*, we fragmencie

„literackość” towarzystwa być może miała być maską, dzięki której niektórzy Brytyjczycy mogli swobodnie wyrażać swoje antyrosyjskie poglądy¹⁴. Podsumujmy: celem Towarzystwa było propagowanie wiedzy o polskiej historii i literaturze (co brzmiało stosunkowo niegroźnie), a następnie przygotowanie gruntu pod przyszłe polityczne adresy wystąpienia, zainspirowanie debat o Polsce w parlamencie brytyjskim, a także ostrzeżenie przed zbliżającą się potęgą rosyjskiego despotyzmu¹⁵.

Członków Towarzystwa było około 200. Entuzjasta Cambell podejmował wysiłki, by przyciągnąć do Towarzystwa znane osoby, publikował odezwy (po angielsku i francusku) i redagował miesięcznik „Polonia or Monthly Reports on Polish Affairs”¹⁶. Członkami Towarzystwa

zatytułowanym *The Downfall of Poland*, Campbell pisał o Tadeuszu Kościuszcze: *Hope, for a season, bade the Word farewell, / And Freedom shriek'd – as Kosciuszko fell!* [Nadzieja na czas świata przestała być wróżką, / I wolność z bólu jękla, kiedy padł Kościuszko!; przeł. S. E. Koźmian]. *Lines on Poland* oraz *The Power of Russia* zawierają krytykę Rosji i pochwały wobec Polski; podobny ton mają niektóre wypowiedzi Campbella zawarte w korespondencji prywatnej. Zob. J. A. Teslar, *Poland in the poetry of Thomas Campbell*, [w:] *Antemurale Institutum Historicum Polonicum Romae, Societas Polonica Scientiarum et Litterarum in Exteris Londinii*, Romae-Londinii, vol. XII 1968, s. 287–288. Cyt. za: J. Pomorski, op. cit., s. 163. Por. też Marta Gibińska, „*The Patriot's Virtue and the Poet's Song*”: *Polish Themes in English Poetry of the Nineteenth-Century*, „*Polish-AngloSaxon Studies*” vol. 3–4, 1992, s. 21–43; Monica Partridge, *Slavonic Themes in English Poetry of the 19th Century*, „*The Slavonic and East European Review*”, vol. 41, No. 97 (June 1963), s. 420–441.

¹⁴ S. E. Koźmian, *Anglia i Polska*, t. I, Poznań 1862, s. 116. Koźmiana możemy określić jako „anglofila” i propagatora wiedzy o Wielkiej Brytanii w Polsce. Był także bardzo dobrym tłumaczem poetów angielskich, w tym zwłaszcza W. Szekspira. Więcej na temat działalności naukowej, literackiej i politycznej Koźmiana zob. A. Budrewicz-Beratan, *Stanisław Egbert Koźmian – tłumacz Szekspira*, Dom Wydawnictw Naukowych, Kraków 2009. O współpracy Koźmiana i lorda Dudley’a Stuarta pisze Krzysztof Marchlewicz w pracy *Polonofil doskonały. Propolska działalność charytatywna i polityczna lorda Dudley’a Couttsa Stuarta (1803-1854)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001.

¹⁵ Niektórzy członkowie Towarzystwa na zebraniu 5 lipca 1859 r., zasugerowali, że wobec rezultatów Wojny Krymskiej należy ukierunkować działalność Towarzystwa na przedsięwzięcia wyłącznie literackie; tę propozycję zawetowano.

¹⁶ W redagowaniu pisma pomagali Campbellowi Krystyn Lach-Szyrma i Niemcewicz;

byli wyłącznie mężczyźni, Angielki mogły należeć do stowarzyszenia „Society of English Ladies for Relief of the Polish Refugees”. Towarzystwo przetrwało do 1922 roku, jego archiwum przekazano do Polski, spora część została zniszczona podczas Powstania Warszawskiego¹⁷.

Jak zaznaczyliśmy, Dickens został członkiem honorowym Towarzystwa¹⁸ w drugiej połowie 1843 lub w pierwszej 1844 roku. Dokładnej daty nie można podać ze względu na brak materiałów (archiwum Towarzystwa, jak wspominałam, uległo zniszczeniu w 1944 r.)¹⁹. „The Morning Chronicle”, którą wówczas redagował, publikowała materiały dotyczące „sprawy polskiej”. 16 maja 1846 Dickens wziął udział w oficjalnym obiedzie wydanym na cześć lorda Dudley’a Stuarta. Wygłosił krótką mowę, w której wyraził żal, że nie jest w stanie poświęcić organizacji więcej uwagi i czasu ze względu na swoją pracę, ale zapewnił zgromadzonych o swojej wielkiej sympatii wobec Polski²⁰. Po 1847 Dickens odsunął się wyraźnie od Towarzystwa, choć – co potwierdzają jego listy do Stuarta – był wciąż pozytywnie nastawiony do idei stowarzyszenia, czego dowodzą artykuły o Polsce publikowane w „All the Year Round”. Według ustaleń Krzysztofa Marchlewicza, ostatni dowód kontaktu Dickensa z Towarzystwem to list do Stuarta, w którym pisarz usprawiedliwia swoją nieobecność na walnym zgromadzeniu 3 maja 1847²¹.

Dickens humorystycznie wspominał pierwsze spotkanie z Polakami. W liście do sierżanta Talfourda (1 maja 1846) wyznał:

trudności finansowe spowodowały, że „Polonia” przestała istnieć na początku 1833 r.

¹⁷ J. Pomorski, op. cit., s. 157.

¹⁸ K. Marchlewicz, *Charles Dickens w Literackim Towarzystwie Przyjaciół Polski w Londynie*, [w:] „Przegląd Historyczny” 1996, z. 3, s. 592. Por. też Wanda Stummer, *Rola Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w kształtowaniu brytyjskiej opinii publicznej w sprawie polskiej (1832-1856)*, [w:] *Wielka Emigracja i sprawa polska a Europa (1832-1864)*, red. Sławomir Kalembka, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1980, s. 43–64.

¹⁹ K. Marchlewicz, op. cit., s. 242, 253; K. Głuchowski, op. cit., s. 267.

²⁰ Ibidem, s. 594.

²¹ Ibidem.

Dżentelmen z nazwiskiem z dwiema trzecimi wszystkich angielskich spółgłosek i ani jednej samogłoski – sekretarz Polskiego Towarzystwa – odwiedził mnie dziś rano i prosił, bym użył wpływu na Ciebie, abyś się zgodził być stewardem kolacji, która ma być wydana na cześć lorda Dudley’a Stuarta 16 bm i dalej nakłonić Cię, abyś przybył na kolację²².

Sekretarzem, którego opisuje Dickens, był Karol Szulczewski. Dickensowi nie udało się namówić Talfourda do wzięcia udziału w uroczystym obiedzie, nie wiadomo, czy (częściowo) przyczyną nie był komiczny sposób, w jaki pisał o Polaku. Nie był to zresztą jedyny raz, kiedy pisarz ze zdumieniem opisywał brzmienie języka polskiego. Irytowały go słowa, których nie rozumiał i których nie potrafił powtórzyć:

Dobry Boże! Gdybyś mógł słyszeć ich, wygłaszających niesłyszalne i niezrozumiałe przemówienia najokropniejszej długości, aż do północy! Nigdy nie byłem tak przychylny Imperatorowi Rosji, jak przy tej okazji!²³

Trudności fonetyczne nie zniechęciły jednak Dickensa do tego, by udzielać zgody autorom polskim i brytyjskim na publikowanie artykułów wspierających polską walkę o niepodległość oraz piętnujących rosyjskie przewinienia. Teksty dotyczące Polski w „All the Year Round” były dwojakiego rodzaju: 1) mówiły o historii Polski (przeszłej i obecnej), padały w nich imiona i nazwiska królów oraz przywódców; 2) były fabularnymi opowiadaniem (np. *Wstążka Zofii*, *Polski dezertter*). Większość z nich dotyczyła spraw najistotniejszych w drugiej połowie XIX wieku – rozbiorów, braku wolności i konieczności jej odzyskania. Ich ton bywał najczęściej sentymentalny, nawet roman-sowy, używano porównań i odwoływano się do emocji odbiorcy. Ten rodzaj perswazji wiązał się, naturalnie, z zapotrzebowaniem na uświa-

²² “A gentleman with two thirds of all the English consonants in his name, and none of the vowels – Secretary to the Polish Association called on me this morning, and entreated me to use my influence with you to induce you to become a Steward for the dinner to be given to Lord Dudley Stuart on the 16th. Instant, and further to induce you to attend the dinner”. K. Głuchowski, op. cit., s. 18, 268.

²³ “Good God! If you could have heard them, making inaudible and unintelligible speeches of the most hideous length, until past midnight! I never inclined so much towards the Emperor of Russia, as on that occasion”. Ibidem, s. 20, 270.

damianie tożsamości narodowej Polaków oraz współkształtował aspiracje niepodległościowe i społeczne. Zabiegi te miały na celu pozyskanie przychylności czytelników brytyjskich, odwołanie do ich emocji (głównie współczucia) oraz przekonanie o słuszności polskich walk. Z tekstami opisującymi fakty historyczne nikt polemizować nie mógł, opowiadania zaś w metaforyczny sposób ukazywały ogrom polskiego cierpienia na przykładzie losów zwykłych ludzi.

W pracy *Dickens and Poland* Krzysztof Głuchowski zebrał 16 artykułów o Polsce opublikowanych w „All the Year Round”. Według moich ustaleń, Polskę i Polaków wspomniano w piśmie znacznie częściej, lecz zaledwie w postaci jednozdaniowych not lub wyliczając państwa podległe innym mocarstwom. Lektura pracy Głuchowskiego prowadzi do następujących ustaleń: teksty pisali anonimowi Anglicy²⁴ oraz Rafał Tugendhold, pseudonim Stefan Poles (*From the Pen of a Pole, The Great Bear and the Pole Star*)²⁵. Większość (8) opublikowano w 1863 roku, 4 w 1862, 3 w 1864 i tylko jeden w 1865. Tę statystykę łatwo wytłumaczyć kontekstem politycznym: najprawdopodobniej już przedpowstaniowe niepokoje znalazły swoje echo w opinii państw zachodnich, czego zresztą dowodzi studium Ireny Koberdowej²⁶.

²⁴ Dickens nie był jedynym brytyjskim pisarzem zainteresowanym kwestią polską. Oprócz wspomnianego Thomasa Campbella Polsce poświęcili wiersze znani poeci John Keats (*To Kosciuszko*) oraz Alfred Tennyson (*On hearing of the outbreak of the Polish Insurrection*).

²⁵ R. Tugendhold, *Spod pióra Polaka i w polskiej sprawie (From the Pen of a Pole and in the Polish Cause)*, z „All the Year Round”. Tłumaczył Krzysztof Głuchowski, Oficyna Komputerowa Krzysztofa Głuchowskiego, Rio de Janeiro 2002. Na s. 1 czytamy w przypisie: „Artykuł nie jest podpisany, lecz autor opowiadania *From the Pen of a Pole* był, jak sam pisze, sekretarzem polskiej wyprawy na Litwę w 1863 roku”. [...] „Tekst opowiadania Tugendholda *Tio dagar i Warschau (Dziesięć dni w Warszawie)*, który się ukazał w 1864 r. jest identyczny z *From the Pen of a Pole*”. W tejsze broszurce na s. 19–22 znajduje się tłumaczenie artykułu Tugendholda *For the Polish Cause (Za polską sprawę)*, „All the Year Round” t. 12, 1864, s. 290. Egzemplarz z Biblioteki Jagiellońskiej ma odrębną dedykację autora dla Biblioteki Jagiellońskiej oraz datę (Rio de Janeiro 29 czerwca 2002 r.).

²⁶ Irena Koberdowa szczegółowo analizuje stosunek Europy Zachodniej do Powstania Styczniowego. Pisze m. in., że zainteresowanie sprawą polską „przejawiały [...] niemal wszystkie środowiska społeczne, od proletariatu do arystokracji”. Zaznacza jednak, że różna była interpretacja wydarzeń, a warunkowały ją charak-

Ze względu na tematykę niniejszego tomu w obręb szczegółowych rozważań włączę tylko teksty z roku 1863 lub mówiące o nim.

Artykuły pisane przez Polaka prezentują – co zrozumiałe – optykę polonocentryczną, zaś Anglików, kierowane do angielskich czytelników, pokazują Polskę w innym świetle, możemy to sprowadzić do dwóch głównych kategorii. Po pierwsze, artykuły zawierają dużo informacji związanych z dziejami Polski oraz jej historycznymi związkami z Europą Zachodnią i cywilizacją łacińską, takich jak: spora liczba faktów historycznych i nazwisk polskiej arystokracji oraz szacunek wobec dawnej potęgi polskiego państwa. Widać wyraźnie, że punktem odniesienia jest wiek XVI i XVII. Opisy kultury ziemiańskiej są niemal kopiowane z dawnych kronik, dotyczą obyczajów²⁷ i tańców. Podkreśla się w nich oryginalność i pielęgnowanie starych zwyczajów („tańce i zabawy są w pełni narodowe, nic nie jest pożyczone”²⁸).

ter informacji oraz przekonania polityczne grup społecznych, do jakich docierały. I. Koberdowa, *Powstanie styczniowe w opinii społeczeństw zachodnioeuropejskich*, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, red. J. Z. Jakubowski, J. Kulczycka-Saloni, S. Frybes, PIW, Warszawa 1964, s. 467 [467–514].

²⁷ W opisie tradycji wielkanocnych, zamieszczonych w artykule *Polska walka o życie (The Polish struggle for life, 18.04.1863)* uwagę zwraca przepych, urozmaicenie i symbolika potraw: „Świecone jest jednym z najciekawszych zwyczajów. Jest to posiłek podawany po mszy w niedzielę Wielkanocy [...] W dawnych czasach Świecone było bardzo ważną sprawą. Książę Sapieha podejmował liczną litewską i polską szlachtę jagnięciem przyrządzonym z pistacjowych orzeszków. Po innej stronie stały cztery dziki faszzerowane szynką i kiełbaskami, przedstawiające cztery pory roku. Dalej dwanaście jeleni, które pieczone całe, z pozłocnymi rogami i wypełnione królikami, zającami i bażantami, reprezentowały miesiąc roku. Pięćdziesiąt dwa torty ogromnej średnicy odpowiadały liczbie tygodni. Trzysta sześćdziesiąt pięć ciast przywoływało na myśl dni roku”. („The Swiecone, or Blessing, is one of their most interesting customs. It is a repast served after mass on Easter Sunday [...] In old times, the Blessing was a weighty matter. The Palatin Sapieha served to a number of Lithuanian and Polish lords a lamb prepared with pistachio nuts. [...] On another side were four wild boars (figuring the four seasons) stuffed with ham and sausages. Further on, were twelve stags (typical of the months of the year) roasted with their horns gilt, and filled with rabbits, hares, and pheasants. Fifty-two tarts, of enormous circumference, answered to the the number of weeks. Three hundred and sixty-five cakes called to mind the days of the year”). K. Głuchowski, op. cit., s. 45, 295.

²⁸ “The dances and fetes are completely national; nothing is borrowed, all is original”, ibidem, s. 44, 293.

Angielski czytelnik otrzymywał obraz państwa jednolitego, a autorzy tekstów milczą o tym, że Rzeczpospolita była przecież wówczas unią Polski i Litwy, nie mówią też nic o konglomeracie kilku religii i wielu grup etnicznych. Zwracają uwagę na rycerskość Polaków, ich dumę i bezinteresowną szlachetność. To dlatego można odnieść wrażenie, że w piśmie Dickensa wszyscy Polacy (i spora część Polek) to żołnierze, z których każdy niemal w jednej chwili może stać się szlachetnym rycerzem z dawnych kronik średniowiecznych.

Wbrew historycznej prawdzie dotyczącej wieków XVIII i XIX oraz niezgodnie z wiedzą o języku pokazano rodzinne i państwowe związki Polaków z Węgrami. Relacje te były w istocie silne do końca wieku XVI. Możemy więc wysunąć sugestię, że albo autorzy angielscy opierali się na przestarzałych źródłach historycznych, albo tematyka polska służyła w „All the Year Round” do politycznych rozgrywek z Austrią i do wspierania autonomii Węgier²⁹.

Po drugie, w przeciwieństwie do historycznego obrazu państwa i kultury polskiej, opisy reportażowe współczesnej Polski lat 60. XIX wieku pokazują kraj jako wielkie więzienie, patrolowane przez Rosjan. Rosyjska władza nie przestrzega żadnych praw, które sama ustanowiła. Jedyna przyszłość, która czeka Polaków, to Sybir, czyli największe więzienie świata³⁰. Car rosyjski i jego administracja są zainteresowani ze względów finansowych prowokowaniem Polaków do walki, dlatego że uczestnikom powstań konfiskowano majątki, które później przekazywano Rosjanom w nagrodę za służbę, a poza tym w stanie wojennym obowiązywały przepisy, które za drobne wykroczenia (np. niezamknięta furtka przy domu) karały ogromnymi sumami pieniężnymi. Na polskich powstaniach Rosja robiła świetny interes ekonomiczny.

²⁹ W 1867 r. cesarstwo austriackie przekształciło się w austro-węgierskie. Być może warto zbadać trop węgierski jako margines tematu polskiego w kontekście polityki Anglii wobec Austrii.

³⁰ Opowiadanie *Gdy porządek panował w Warszawie (When Order Reign'd in Warsaw, 5.09.1863)* ukazuje wielki obóz wojskowy niedaleko Warszawy. Opisany jest metaforycznie jako „wielki pajak [...] gigantycznej pajęczyny” („the great spider tenement of the gigantic cobweb”); „brzydki i rozdęty, z wyglądem bardzo służbowym i budzącym respect” (“ugly and bloated, with a very business-like and awe inspiring air about it”). Ibidem, s. 226, 476.

Częściej niż o Rosji mówi się o Syberii. W opisach Rosji nie istnieją miasta, pałace, muzea czy teatry. Pisarze angielscy są zainteresowani opisami więzień i więźniów. Rosja jest prezentowana jako więzienie, jej mieszkańcy to więźniowie i dozorczy więzienni. W „All the Year Round” pisano, że Polacy różnią się od Rosjan pod względem rasowym, językowym i kulturowym. Polacy to kontynentalni Anglicy³¹, Rosjanie zaś – Mongołowie, dowodzeni przez cara, stanowiący wielki zdyscyplinowany obóz wojskowy. Nie budują cywilizacji, lecz pochłaniają ją w swym marszu na zachód. Współpracujący z Dickensem pisarze nie boją się tej Rosji, raczej mobilizują czytelników do wystąpienia przeciw Rosji „azjatyckiej”. Dickens pokazywał Rosję jako przykład despotyzmu oraz tego, jak wygląda świat, w którym brakuje myślenia liberalnego. Wprawdzie niektórzy Anglicy krytykowali Polaków za to, że buntują się przeciwko prawowitej władzy, ale widziano też w tej sytuacji pewne zagrożenie: jeśli bowiem car wystąpił przeciw Polakom, to równie dobrze mógłby być przeciw innym nacjom i państwom (np. Anglii).

Po wybuchu Powstania Styczniowego „All the Year Round” opublikowało 2 długie artykuły i 6 opowiadań związanych z tematyką polską. Niektóre opowiadania są bardzo krótkie, inne z kolei złożone i rozbudowane, bez dialogów (na przykład cytowane *When Order Reigned in Warsaw*, opisujące Europę i Polskę w roku 1830). W większości użyto narracji pierwszoosobowej, pojedynczej lub mnogiej, co musiało wywoływać w odbiorcy asocjacje z tekstami bardzo osobistymi, formą pamiętnika. Opowiadania pełniły rolę intencjonalnej perswazji i propagandy: miały uświadomić czytelnikom rzeczywiste konsekwencje faktu nieprzestrzegania przez Rosję decyzji podjętych na Kongresie Wiedeńskim, a te, jak wiemy, były kluczowe dla wielu europejskich krajów, w tym także dla Wielkiej Brytanii.

Konkretna tematyka tekstów z 1863 roku jest ujęta zarówno humorystycznie, jak i w tonacji poważnej – te teksty są dłuższe, rozbudowane. Artykuł *The Polish struggle for life* (vol. IX, nr 208, p. 175-179; 18 kwietnia 1863) dotyczy języka polskiego („który jest tak złożony

³¹ Artykuł *Polska* (11.04.1863), porównuje Polskę do Irlandii. Polacy nazwani są tu „Irlandczykami Kontynentu” („Mają oni ten sam liryczny temperament; tę samą wrażliwą naturę; tę samą miłość wojennej przygody”). Ibidem, s. 275.

i trudny, że Polacy są zwykli mówić, iż żaden cudzoziemiec nigdy się nie nauczy się go przyzwoicie³²) i cech charakterystycznych gramatyki (np. „w polskich odmianach czasownika nie ma potrzeby używania ciągle osobowego zaimka, ponieważ końcówki czasowników spełniają tę rolę. Te końcówki idą tak daleko, że podają rodzaj osoby mówiącej, czy o której jest mowa³³).

Przedstawiony został ostry kontrast między Polską a Rosją zbudowany przy użyciu opozycji najeżdźca – atakowany, dobry – zły. Metafory, personifikacje, hiperbole i kontrasty służą jako dyskretne sposoby perswazji, których intencją było zdobycie przychylności angielskich czytelników wobec sprawy polskiej. W tym sensie środki stylistyczne obecne w omawianych tekstach były typowymi zabiegami perswazyjnymi, jakich używano w XIX-wiecznych wiadomościach prasowych, z naciskiem na funkcję deskryptywną języka oraz teoretycznym postulatem obiektywności wobec opisywanych wydarzeń³⁴. Pośrednio realizowano też, jak wynika z ustaleń Olgi Wolińskiej, trzy etapy perswazji: apelowanie, sugerowanie (też przez oceny i interpretacje) oraz przekonywanie (argumentacja)³⁵.

Polska jest pokazana jako kraj wyższy kulturowo od Rosji, z powodu języka („jest najdoskonalszym ze słowiańskich dialektów, znacznie bardziej rozwiniętym od rosyjskiego³⁶), wyglądu fizycznego jej mieszkańców („Już się nauczyłem do pewnego stopnia rozróżnić Polaka od Rosjanina, przez jego mniej skośne oczy, jego bystrzejsze i żywsze spojrzenie, przez jego bardziej owalną twarz, przez jego bardziej ostre rysy³⁷) oraz ich kondycji duchowej. Anafory, porównania, kontrastowanie,

³² “which is so complex and difficult that Poles are apt to sat that no foreigner can ever learn it thoroughly”. Ibidem, s. 43, 293.

³³ “In the Polish conjugations, there is no need to employ the personal pronoun incessantly, because the terminations of the verb fulfill their office”. Ibidem.

³⁴ Pisała o tym wyczerpująco Olga Wolińska w rozdziale *Środki perswazyjne w dziewiętnastowiecznych wiadomościach prasowych*, [w:] eadem, *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych*, Katowice: Uniwersytet Śląski 1987, s. 104–145.

³⁵ Ibidem, s. 106–107.

³⁶ “It is the most perfect of the Slavonic dialogs, far superior to Russian”. K. Głuchowski, op. cit., s. 293.

³⁷ “I had already learnt in some measure to distinguish a Pole from a Russian by his

stopień najwyższy przymiotników to przykłady prostych, ale efektywnych środków stylistycznych w omawianych artykułach, ich celem było ukazanie Polaków jako moralnie i fizycznie lepszych niż Rosjan.

Rosja pokazana jest jako wróg zdolny do przerażających czynów, któremu brakuje rycerskiego honoru:

[...] jeżeli gdziekolwiek obca władza była nie do wytrzymania, bez wątpienia taką są rosyjskie rządy w Polsce; i jeżeli kiedykolwiek powstanie było uzasadnione, jest nim to, które opiera się porywaniu synów i ojców narodu. [...] Gdy kara za nasze nieszczęścia nadejdzie, biada moskiewskim tyranom!³⁸

Polska pozbawiona wolności i niepodległości, pielęgnuje życie domowe:

Cokolwiek pozostaje ze szczęścia w Polsce jest obecnie ograniczone do zakresu życia domowego. Prześladowani, niepewni, otoczeniu wszędzie przez rozpaczliwy smutek, Polacy oddają się życiu domowemu, z jeszcze większą miłością i poświęceniem. Uważają, że ich misją jest wychowanie dla Ojczyzny szlachetnych obywateli, i dają swym dzieciom tak dobrą edukację, jak tylko można, zarówno pod względem uczuć, jak i intelektu. To było przez wiele lat jedynym zajęciem ludzi, którzy nie mogli czynić nic innego dla swej okrutnie gnęzionej Ojczyzny³⁹.

Ten sentymentalny ton pojawia się w „All the Year Round” zwłaszcza po klęsce Powstania Styczniowego. Wówczas tygodnik

less oblique eyes, by his keener and more vivacious glance, by his more oval face, by his more pointed features”. Ibidem, s. 114, 364.

³⁸ “If ever foreign rule was unbearable, it is surely the Russian government of Poland; and if ever insurrection was justifiable, it is that which resists the kidnapping of a nation’s sons and fathers. [...] When the retribution for our wrongs comes, woe to the Muscovite tyrants!” Ibidem, s. 57, 77, 307, 327 (podkreślenie autora).

³⁹ “Whatever remains of happiness to Poland is now confined within the circle of domestic life. Persecuted, uneasy, surrounded everywhere by despairing sorrow, the Poles give themselves up with all the more love and devotion to domestic life. They consider it their mission to rear worthy citizens for the fatherland, and to give their children as good an education as may be, both as regards the affections and the intellect. This has been for many years the only occupation of men who despair of doing anything else for their cruelly oppressed country”. Ibidem, s. 85, 335.

prezentował Polskę w sposób szczególnie pesymistyczny, zwracając uwagę na szlachetnych i niewinnych ludzi, którzy przegrali walkę z potężnym i brutalnym wrogiem. Przykładem tej retoryki mogą być opisy więźniów, ludzi siłą zabieranych z domów rodzinnych, sceny te wypełniały łzy, krzyki i błagania o litość. Żołnierze są „oderwani od swej ziemi ojczystej i od miłości swej rodziny, by być włączonymi w szeregi obcej armii”⁴⁰, Polki także mają bojowego ducha („a certain dash of military spirit”⁴¹) i biorą czynny udział w walkach. Narrator, eskortowany przez oficera, tak komentuje sytuację, której był świadkiem:

Doszliśmy do małego podwórza, które prowadziło do następnego. Był to cmentarz. Nie próbowałem wejść, gdyż zobaczyłem z odległości, że rzucono wymizowane ciało do szeroko otwartego grobu. Widziałem dosyć i spiesznie wycofałem się z tego ohydneho miejsca. Gdy mijaliśmy jeden z pawilonów, rozległ się rozdzierający serce krzyk. Mój przewodnik próbował mnie przyspieszyć, lecz się zatrzymałem. Było to kobiece wołanie. I tutaj żony naszych obywateli – gdy przypadkiem, na przykład, nie zaopatrzą się w latarnię, są więzione – mogą cierpieć pod batem, jako częścią rosyjskiej dyscypliny wewnętrznej⁴².

Ze względu na potencjalnego angielskiego czytelnika, artykuły zawierały częste porównania do Anglii i Anglików:

Szli z taką godnością i spokojną buntowniczą dumą, nie wyuczoną, świadomą czy teatralną – nie jak Wallace, Wilhelm Tell, czy Fidelio, lecz wywodzącą się z cichej,

⁴⁰ “torn from his native soil and from all his family affections, incorporated in the ranks of a foreign army – the implacable enemies of his country”. Ibidem, s. 50, 300.

⁴¹ Ibidem, s. 52, 302.

⁴² “We came to one little court which led into another. This was the burial-place. I did not venture to enter, because I saw at a distance that they were throwing a neglected body into a wide-open grave. I had seen enough, and hurried away from the hideous spot. As we were passing one of the pavilions, a heart-piercing shriek was heard. My conductor would have hurried me on, but I stood still. It was the cry of a woman. And here the wives of our citizens – if by mere chance, as for instance, not having provided themselves with lanterns, they are imprisoned – may come under the lash as part of Russian prison discipline”. Ibidem, s. 85, 334–335.

głębokiej, silnej, niezniszczalnej, niezmiennej nienawiści, powstającej z obcej religii, z różnicy rasy, wiary, zwyczajów i cywilizacji⁴³.

Powróćmy teraz do tekstów pisanych przez Polaka. Jak wiemy, przyjął on pseudonim Stefan Poles. Uczestniczył w wyprawie dowodzonej przez Teofila Łapińskiego. Wiosną 1863 roku uczestnicy wyprawy mieli dotrzeć na Żmudź, aby tam spotkać się z resztą Polaków i walczyć przeciw Rosji na terenie Litwy. Istnieje podejrzenie, że Poles był rosyjskim szpiegiem, przyczynił się bowiem do klęski wyprawy. Wedle ustaleń Adama Leśniewskiego są pewne (choć słabe) dowody na to, że Poles zamierzał uczestniczyć w organizowaniu zamachu na cara Aleksandra II⁴⁴. Leśniewski przebadał wiele źródeł dotyczących Polesa w poszukiwaniu jednoznacznego określenia charakteru jego działań. Trudność tego zadania potęguje fakt, że istnieją przeczące sobie nawzajem zapisy i raporty, opisujące Polesa jako człowieka i jako działacza politycznego. Informacje o nim są niekompletne i nie do końca zweryfikowane, dlatego trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy Poles istotnie był czy nie był rosyjskim szpiegiem. To, co wiemy o nim na pewno, to rok urodzin (1841) i prawdziwe imię i nazwisko (Rafał Tugendhold)⁴⁵. Był polskim Żydem, jego ojciec Jakub pracował jako cenzor książek hebrajskich. Jesienią 1863 roku Rafał Tu-

⁴³ “They strode along with such a dignity and calm defiant pride, not studied, nor self-conscious, nor theatrical not like the stage Wallace, William Tell, or Fidelio, but proceeding from a quiet, deep, intense, indestructible, changeless hate, arising from a hostile religion, from a difference of race, creed, manners, and civilization”. Ibidem, s. 114, 366.

⁴⁴ Autor cytuje raporty rosyjskiego *agent provocateur* Bałaszewicza-Potockiego, według którego atak miał nastąpić w roku 1874, podczas wizyty Aleksandra II w Londynie. Adam Leśniewski, *A Certain Fiasco of Stefan Poles in the Polish Uprising of 1863*, “The Polish Review” vol. 23, No. 4 (1978), s. 18 [18–38]; idem, *Bakunin a sprawy polskie w okresie Wiosny Ludów i powstania styczniowego 1863 roku*, Łódź 1962, s. 132.

⁴⁵ On sam wyjaśnił, że przyjęcie pseudonimu było wtedy konieczne ze względu na działalność konspiracyjną. Zob. S. Poles, *Dziesięć dni w Warszawie*, [w:] Teofil Łapiński, S. Poles (Rafał Tugendhold), Julius Manhell, *Wyprawa do Polski. Wspomnienia z czasów powstania styczniowego*, wybór, przekład, przypisy i wstęp Janina Hera, Neriton, Warszawa 1996. Poles nie komentował sugestii, że pseudonim dał mu szansę oderwania się od pochodzenia żydowskiego.

gendhold przyjechał nielegalnie do Polski, własnym kosztem wydał broszurkę *Dziesięć dni w Warszawie* (Sztokholm 1864). Przebywał w Paryżu (1866) i Lugamo (1874), gdzie najprawdopodobniej musiał być poddany leczeniu⁴⁶.

W dwóch książkach (*Polska wyprawa i Stefan Poles*, 1863; *Dziesięć dni w Warszawie*, 1864; obie napisane po niemiecku) starał się udowodnić swoją niewinność i pokazać siebie jako ofiarę pomówień i bezpodstawnych oskarżeń. A tych było niemało. Jakub Zakrzewski w utworze *Wyprawa Łapińskiego* napisał:

Car wytropił, sternik zdradził –
Niech Bóg nie pamięta! –
Na brzeg cudzy nas wysadził
Wzięte z gniazd pisklęta!⁴⁷

Czterowiersz dotyczył właśnie Tugendholda. Pojechał do Polski ze Szwecji, by uzyskać od Rządu Narodowego dokument poświadczający jego niewinność. Wzbudzał różne uczucia, mówiono, że był „ulubieńcem dam”: szczupły, średniego wzrostu, starannie ogolony szatyn, miał „ciemne, przenikliwe oczy i olśniewające spojrzenie”⁴⁸. Nosił czarny surdut i czarne spodnie, białą koszulę i czarny jedwabny krawat. Był młodym adiutantem pułkownika Teofila Łapińskiego. Miał miły sposób bycia, co w połączeniu z atrakcyjnością fizyczną zjednywało mu życzliwość. Różnił się jednak od innych oficerów słabym zdrowiem i brakiem waleczności, jednocześnie bywał arogancki. Kiedy oskarżono go o zdradę, został aresztowany i pobity. Niektórzy go bronili (np. Bernhard Cronholm, który uważał Poleśsa za człowieka niewinnego, ale zbyt lekkomyślnego), ale więcej było takich, którzy jawnie wyrażali swój brak zaufania do niego. Janina Hera podaje, że na tytułowej stronie egzemplarza *Polskiej wyprawy i Stefana Poleśsa*, który znajduje się w Bibliotece Narodo-

⁴⁶ A. Leśniewski, op. cit., s. 21. Por. też hasło „Stefan Poles” (autor: Adam Lewak) w *Polskim Słowniku Biograficznym*, Kraków 1935, s. 178.

⁴⁷ J. Zakrzewski, *Wyprawa Łapińskiego*, [w:] idem, *Polska w 1863 roku*, Lipsk 1866, s. 79.

⁴⁸ T. Łapiński, op. cit., s. 23.

wej w Warszawie, znajduje się dopisek ołówkiem w języku szwedzkim: „szpieg Tugendhold”, zaś na stronie ostatniej ktoś dopisał: „Łotrem, arcy-łajdakiem, kanalią jesteś i pozostaniesz”⁴⁹. Przyjaciel Polesa, szwedzki pisarz Birger Scholdstrom, uważał go za wielkiego poszukiwacza przygód. Rafał Tugendhold był jednak, zwłaszcza pod koniec życia, człowiekiem niestabilnym psychicznie, najprawdopodobniej cierpiącym też na manię prześladowczą⁵⁰. Zmarł w Middlesex, w opuszczeniu.

Jak powiedzieliśmy, Poles starał się za wszelką cenę udowodnić, że był niewinny. Zarówno w przedmowie, jak i na kartach swojej *Polskiej wyprawy*, przedstawiał siebie jako ofiarę pomówień:

Powiedziano, że jestem szpiegiem! Nie sposób bronić się przeciw niewidocznemu wrogowi, lub walczyć przeciw zatrutym strzałom. Jakież młodzieniec lękałby się oddać życie dla chlubnego zwycięstwa, gdy w grę wchodzi ocalenie ojczyzny, ale jakież młodzieniec z honorem nie odczuwa przerażenia na myśl o śmierci moralnej, którą pociąga za sobą splamiona reputacja. Podałbym się rozpaczy, gdybym nie był pewny zwycięstwa⁵¹.

Opisuje na przykład pomoc, jakiej udzielił choremu i samotnemu chłopcu, swoją tęsknotę za rodziną („w smutnych chwilach wylewałem łzy tęsknoty”⁵²) oraz odmowę wykonania rozkazu, którym było dostarczenie „obraźliwego posłania” do wysokiego urzędnika szwedzkiego i narażenie się na publiczne szykany („powiedziałem, iż sprzeciwiałoby się to zasadom dobrego wychowania, i że prędzej poświęcę swe stanowisko niż wykonam jego rozkaz, zwłaszcza, iż polecenie dotyczyło człowieka, którego zasługi, pozycja, jaką zajmował w społeczeństwie i człowieczeństwo wreszcie wzbudzały cześć i szacunek”⁵³). Pyta retorycznie: „Ja miałbym być szpiegiem! [...] jak do końca wymazać zniewagę?”. I odpowiada, wzburzony: „Rany, które mi zadano,

⁴⁹ Ibidem, s. 24.

⁵⁰ Ibidem, s. 29.

⁵¹ S. Poles, *Polska wyprawa i Stefan Poles*, s. 167.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, s. 195.

nie zagoją się nigdy. Współczucie dobrych ludzi łagodzi nieco ból, który mi zadano”⁵⁴.

Zagadnienie politycznych stosunków polsko-angielskich w XIX wieku było w Polsce przedmiotem artykułów i rozpraw⁵⁵. Prasa brytyjska często podejmowała temat polskich walk o niepodległość⁵⁶, Wojciech Lipoński twierdzi jednak, że zainteresowanie Polską zwiększało się niemal wyłącznie w chwilach jej przełomowych doświadczeń,

⁵⁴ Ibidem, s. 167, 182.

⁵⁵ Zob. np. T. Szumowski, *Stosunek Anglii do sprawy polskiej w roku 1863*, „Problemy”, R. 3, 1947, nr 3, s. 153. Robert F. Leslie, *Brytyjska opinia publiczna a powstanie styczniowe*, „Przegląd Historyczny” t. 54, 1963, z. 2, s. 206–223; W. Lipoński, *Polska a Brytania 1801-1830. Próby politycznego i cywilizacyjnego dźwignięcia kraju w oparciu o Wielką Brytanię*, Poznań 1978; Wojciech Jasiakiewicz, *Polska działalność propagandowa w Wielkiej Brytanii w dobie powstania styczniowego w świetle korespondencji, pamiętników, publicystyki i prasy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001 (por. też recenzję tej pracy: Janusz Kaźmierczak, *Poland, Great Britain and the January Uprising: Polish Emigre Propaganda in the National Cause*, „Polish-AngloSaxon Studies” vol. 10/11, 2004, s. 145–150); K. Marchlewicz, *Brytyjskie środowiska polonofilskie w dobie wczesno wiktoriańskiej*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” nr 8/2, 2002, s. 89–102; Adam Gałkowski, *Wielka Brytania a powstanie styczniowe*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863-1864. Wrzenie, bój, Europa, wizje*, red. Sławomir Kalembska, PWN, Warszawa 1990, s. 597–610; J. H. Harley, *Great Britain and the Polish Insurrection of 1863 (I)* “The Slavonic and East European Review”, vol. 16, nr 46 (July 1937), s. 155–167; J. H. Harley, *Great Britain and the Polish Insurrection of 1863 (II)*, “The Slavonic and East European Review”, vol. 16, nr 47 (January 1938), s. 425–438.

⁵⁶ Tę kwestię wyczerpująco omawia K. S. [Stefan] Pasięka w artykule *The British Press and the Polish Insurrection of 1863*, “The Slavonic and East European Review”, vol. 42, No. 98 (December 1963), s. 15–37. Na łamach „The Times” krótko przed wybuchem Powstania pisano o słuszności polskich walk, jednak sugerowano wsparcie zaledwie moralne, a przestrzegano przed drastycznymi rozwiązaniami. Uparcie powtarzano, że Anglia nie zamierza włączyć się w żadną wojnę, by nie zaburzać „balansu europejskiego”; jeśli jednak wybuchłaby, Anglia pozostanie „neutralnym obserwatorem” (s. 23). „The Times”, „The Morning Post” i inne brytyjskie gazety zachęcały czytelników do wyrażenia współczucia wobec Polski. Na ten temat zobacz też T. Grzebieniowski, *Dziennik angielski „The Times” oraz jego stanowisko w sprawach polskich. Notatki na marginesie jubileuszu 150-lecia „Timesa” 1785-1935*, wstęp Stanisław Jarkowski, „Biblioteka Prasowa Polska” z. XI, Warszawa 1935. Por. idem, *Anglia wobec sprawy polskiej. U psychologicznych podstaw zagadnienia*, Warszawa 1938.

takich jak rozbiory czy powstania⁵⁷. Według Jana Pomorskiego „jedną z najpiękniejszych kart w historii stosunków polsko-angielskich stanowi XIX-wieczny polonofilizm brytyjski okresu międzypowstaniowego”⁵⁸. Dickens i jego „All the Year Round” stały się jego częścią, szkoda, że anglojęzyczni dickensolodzy o tym nie wspominają.

Aleksandra Budrewicz

Pictures from Poland on the pages of “All the Year Round” by Charles Dickens

Keywords

“All the Year Round”, Dickens Charles, “Literary Association of the Friends of Poland”, polonophilism, Tugendhold Rafał (Stefan Poles), Great Britain

Summary

The article discusses texts about Poland and the January Uprising published by a British magazine “All the Year Round” edited by Charles Dickens. It presents the attitude of Dickens (as well as a few other well-known British personalities of that time) towards the so-called Polish issue, and describes his membership in the “Literary Association of the Friends of Poland” (the topic which is omitted by foreign-language works on Dickens). The bulk of the text contains the analysis of articles and stories on the topic of Poland and Poles published in “All the Year Round” in 1860s. Their authors were anonymous Englishmen and a Pole, Rafał Tugendhold, writing under the pen name of Stefan Poles. The texts about Poland described the history (past and contemporary) of the country, its politics, culture, customs and language. Particular attention was given to the way of presenting the January Uprising.

⁵⁷ W. Lipoński, *Angielsko-polskie związki literackie*, [w:] *Przewodnik encyklopedyczny – literatura polska*, Warszawa 2000, t. II, dział *Związki literackie*, s. 434. Autor pisze wprost o „ksenofobii kultur angielskiej”.

⁵⁸ J. Pomorski, op. cit., s. 157.

Bilder aus Polen in “All the Year Round“ von Charles Dickens

Schlüsselwörter

„All the Year Round“, Dickens Charles, „Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski“ „Literarischer Verband der Freunde von Polen“ Polonophilism, Tugendhold Rafał (Stefan Poles), Großbritannien

Zusammenfassung

Der Artikel bespricht Texte über Polen und den Januaraufstand, die das britische Wochenblatt „All the Year Round“ publizierte, redigiert von Charles Dickens. Man zeigte die Stellung von Dickens (und einigen anderen bekannten britischen Persönlichkeiten dieser Zeit) zu dem sog. polnischen Problem und seine Beteiligung am „Literarischen Verband der Freunde von Polen“ (diesen Aspekt lassen fremdsprachige Arbeiten über Dickens aus). Den Hauptteil des Textes bildet eine Analyse der Artikel und Berichte, die Polen und den Polen gewidmet sind und in den 60. Jahren des XIX Jahrhunderts in „All the Year Round“ platziert wurden. Seine Autoren waren anonyme Engländer und ein Pole, Rafał Tugendhold, der unter dem Pseudonym Stefan Poles schrieb. Texte über Polen betrafen seine Geschichte (die vergangene und gegenwärtige), Politik, Kultur, Sitten und Sprache. Besondere Aufmerksamkeit hat man der Weise gewidmet, auf der man über den Januaraufstand schrieb.

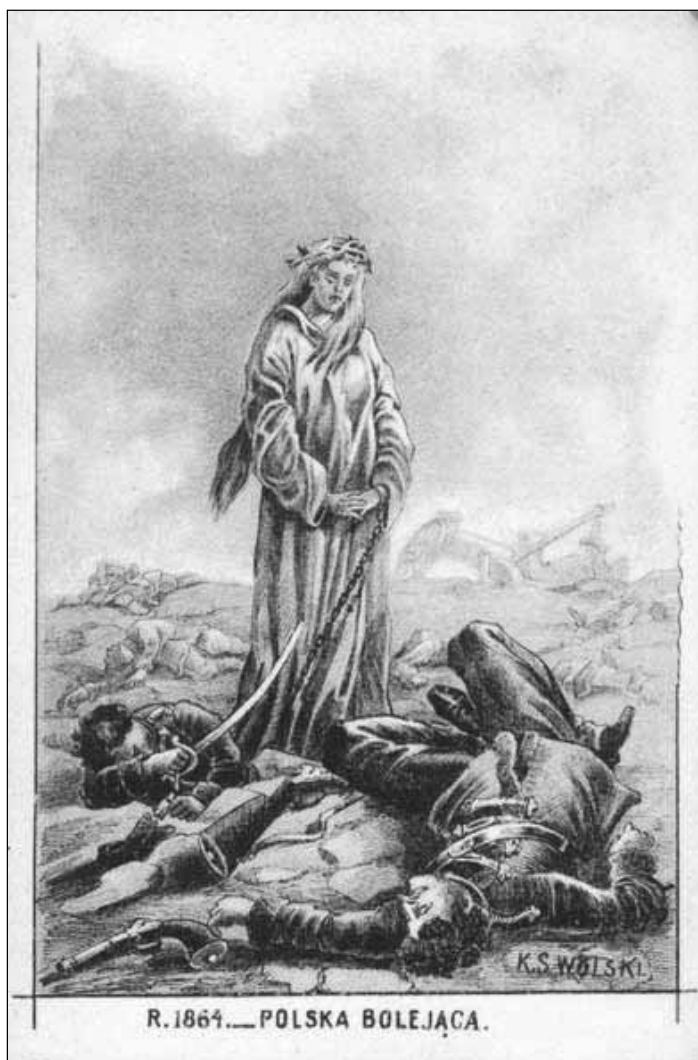
Картины из Польши в „All the Year Round” («Круглый год») Чарльза Диккенса

Ключевые слова

„All the Year Round”, Диккенс Чарльз, «Литературное общество друзей Польши», полонофилия, Рафал Тугенднолд (Стефан Полес) Великобритания

Резюме

В статье обсуждаются тексты о Польше и Январском восстании, опубликованные британским еженедельником «Круглый год», под редакцией Чарльза Диккенса. Представлено отношение Диккенса (а также нескольких других известных британских деятелей того времени) к так называемому польскому вопросу и его участие в «Литературном обществе друзей Польши» (этот вопрос проигнорирован в иноязычных трудах о Диккенсе). Существенной частью текста является анализ статей и рассказов, посвященных Польше и полякам, опубликованных в «Круглом году» в 60-е годы XIX века. Их авторами были анонимные англичане и поляк, Рафал Тугендхольд, пишущий под псевдонимом Стефан Полес. Тексты о Польше касались ее истории (прошлой и настоящей), политики, культуры, обычаев и языка. Особое внимание было уделено тому, каким образом представлялось Январское восстание.



K. S. Wolski, *Rok 1864 – Polska bolejąca*. Zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie, MN P-4747